

# Wiktor Hahn

---

## W sprawie kartki z autografu "Króla Ducha"

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 8/1/4, 210-211

---

1909

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

to nie kosztuje nic, potańcować sobie raz: jeden w Sas, a drugi w Las!“.

Wspomnijmy bolesny zawód i rozpacz Wernyhory przed dworem Regimentarza.

Tu, w Weselu uderza po raz wtóry bolesna ironia losu w jego ideę. — Gromkie hasło, wielkie „Słowo“ rozwiało się w tumanie pijackiej egzaltacji, zamarło w wyczerpaniu ciał i dusz. Pan Włodzimierz zasnął mocno, Jasiek zgubił róg...

Pomijam przejrzystą aluzję zatrąty złotego rogu, chodzi mi przede wszystkim o to ostateczne, fatalne niepowodzenie misji Wernyhory. Wynik jej nie mógł być innym wobec krytycznego, antiro-mantycznego i wybitnie satyrycznego charakteru Wesela. Wernyhora powstaje w tym utworze jeszcze raz z grobu i zapada z powrotem w mogiłę — tam już jego kres na wieki. Zburzona została wiara w czary i cudy w obronie życia i jego realnych potrzeb.

Ale utwór jest krwawą satyrą do końca, to też śladem złotych podków konia Wernyhory drepcze od rozstajnych dróg — Chochoł. Miasto rogu, wziął lichę skrzypeczki i zawładnął wojskiem Hetmana...

*Przemysław Mączewski.*

## W sprawie kartki z autografu „Króla Ducha“.

W artykuliku p. t.: *Kartka z autografu: „Króla Ducha“* pomieszczonym przed pięciu laty w Pamiętniku literackim<sup>1)</sup> ogłosiłem jedną zwrotkę z *Króla Ducha* jako nieznaną na podstawie autografu, znajdującego się w bibliotece gimnazjum nowosądeckiego. Zaznaczyłem w nim, że w rękopisie biblioteki Ossolińskich nie mogłem odnaleźć miejsca odpowiedniego dla owej zwrotki, co potwierdza także ostatnie wydanie *Króla Ducha* w opracowaniu B. Gubrynowicza, który fragment wspomniany ogłosił na podstawie mojej notatki wśród innych fragmentów.

W ostatnim dopiero czasie przekonałem się, że zwrotka ta była już wydrukowana w Dzienniku literackim za rok 1865. w nr. 84. s. 797, tem samym miejsce jej jest ustalone: stanowi ona zwrotkę 33-cią pieśni drugiej rapsodu trzeciego: *Rzepicha* i *Wodan*; poprzedza ją zwrotka, zaczynająca się od słów: „Nagle ściemniało i na onym gmachu“, następuje zaś po niej ustęp, zaznaczony w Dzienniku literackim, jako nowy, poczynający się od słów: „Skończył — i do nas“. Szczegół skonstatowany przezemnie jest nowem stwierdzeniem smutnego faktu, jak niesumiennie obchodzono się z rękopi-

<sup>1)</sup> 1904. Tom III s. 653—654 przedrukowane w Szkicach literackich o Juliuszu Słowackim. W Brodach 1909. s. 133—136.

sami poety, nie ulega bowiem prawie wątpliwości, że urywek, znajdujący się dziś w gimnazjum nowosądeckim, wyrwano z rękopisu<sup>1)</sup>.

*Dr. Wiktor Hahn.*

### Zborowski jako „kefaloforos“.

Na początku sceny sądu w „Samuelu Zborowskim“ na tle mglisto-płomiennych zarysów niebieskiego świata, na tle chaosu mgieł, gwiazd, twarzy, skier, grzmotów i głosów wyłania się i przykuwa uwagę obraz ściętej głowy Samuela. Jeden to z tych obrazów niezwykłych, wkraczających nieraz w sferę okropności, jakie obficie pojawiają się w mistycznej poezji Słowackiego, godne osobnego szczegółowego zbadania. Obraz głowy od tułowia odłączonej nie jest obcy utworom poety; znamy go i z „Poematu Piasta Dantyszka“ i z „Beatrix Cenci“ i z „Zawiszy“ i z „Króla Ducha“. W „Zborowskim“ jednak ma on znaczenie i charakter odrębny i szczególną jaskrawość.

Zapowiada obraz ten Bukary:

Pluton boi się głowy,  
Uciekł w płomienie i głąb (w. 1378—1379)<sup>2)</sup>

Zborowski głowę swą ściętą w rękę trzyma:

S a m u e l  
chwytnąjąc łeb własny i oświecając trupa

Ze łba mego  
Masz latarnię, to on!  
Widzicie ten sam trup,  
Którego już dwa razy  
Ciagnę pod pręgierz, słup,  
Za me dawne urazy  
Chcąc na nim wyrok zyskać.

B u k a r y

O strach! ta w rękę głowa,  
Okiem zaczęła błyskać  
I lać krwią... (w. 1394—1403)

<sup>1)</sup> We właściwym miejscu umieścił zwrotkę tę A. Górski w wydaniu warszawskim pism poety (1908), na podstawie Dziennika literackiego, nie wie jednak o jej autografie.

<sup>2)</sup> Cytuję podług wydania dra Hahna.